

Pobicińska nekropolia

Zadumanie

*Kiedy listopad w drugiej swej dobie,
Łzami się wspomnień skryształa,
A dłoń ludzkości na każdym grobie
Światło w cześć zmarłym zapali.*

*Bo wtedy twarzą padłszy do ziemi,
Na ziemi żółkłej, wilgotnej,
Cichą rozmowę wiodę z zmarłymi,
Głosem modlitwy samotnej.*

Emilia Leja

Otwarty 10 stycznia 1910 roku dla celów grzebalnych cmentarz na Pobitnej początkowo budził liczne kontrowersje i falę protestów. Twierdzono, że grunt zakupiony od hrabiego Romana Potockiego, na którym rada miasta postanowiła nową rzeszowską nekropolię ulokować położony jest zbyt daleko od centrum, a to że na górze i liczne inne tym podobne zastrzeżenia. Nie minęło nawet sto lat, a cmentarz jest już praktycznie zamknięty, jedynie jeszcze posiadacze grobowców grzebani są między swymi. Patrząc na groby na tym cmentarzu, na ich formę, rzeźby i wystrój trudno się oprzeć kilku refleksjom: bo oto pomnik nagrobny, mający upamiętnić zmarłą osobę, wiele mówi także o gustach i zasobach finansowych tych, którzy ten nagrobek fundowali, o rzeźbiarzu – kamieniarzu, który go wykonywał, o modzie wówczas panującej. Jak każde dzieło sztuki jest świadectwem czasu w którym powstał.

Niezależnie jednak od wszystkich uwarunkowań groby na Pobicińskiej górze wzruszają, przypominają ludzi w nich spoczywających, a symbolika rzeźb, tak zwana symbolika sepulkralna niesie przesłanie, które warto próbować odczytać. Na wielu nagrobkach pojawiają się wazy, girlandy z liści i kwiatów, złamane kolumny często owinięte bluszczem, putta, anioły śmierci, czaszki lampy wizerunki dzieci i inne. Idąc w listopadowy dzień przez rzeszowską nekropolię stańmy w zadumie nad grobem Franciszka Kinelskiego w III dzielnicy, tuż przy głównej alei położonym. Na obramówce betonowej posadowiony jest kurhan kamienny z głazów polnych swoją symboliką nawiązujący do dawnych kopcy sławy i pamięci. Na nim wyrasta kamienny krzyż stylizowany na drewniany z niekorowanego drewna. Jest to drzewo życia symbol zarówno śmierci jak i nieśmiertelności. Do krzyża na potężnej linii przymocowana jest kotwica symbolizująca Wiarę, Nadzieję i Miłość, lina oznacza w tym przypadku także stałość. Na łączeniu krzyża widzimy gorejące serce, symbol żarliwości religijnej, ale także żarliwości uczuć, serce będące także źródłem odwagi i radości. W środkowej części postumentu czarna, kamienna tablica inskrypcyjna. Nagrobek z piaskowca wykonany został po 1910 roku w firmie Mitasińskiego z Krakowa.

Z tej samej firmy pochodzi powstały po 1918 roku, zlokalizowany w VI dzielnicy podobny w symbolice i elementach do poprzedniego grób Wojciecha Woźniaka. Różnice w detalach dotyczą elementów krzyża. Kamienna figura Chrystusa Ukrzyżowanego jest symbolem wiary katolickiej, a odłamana od krzyża sucha gałąź oznacza oderwanie od drzewa życia, jest symbolem śmierci i utraty nadziei. Po drewnie krzyża pnie się bluszcz, symbol przywiązania, smutku, wierności, śmierci i nieśmiertelności. Rzeźba wykonana została z piaskowca. Napisałem, że bluszcz symbolizuje śmierć i nieśmiertelność. Symbole te należy odczytywać w kontekście z innymi elementami i symbolami z jakimi występują.

Szczególnie elegancki i stylowy – klasycyzujący – jest wykonany z piaskowca przez rzeszowskiego rzeźbiarza Tadeusza Janika, położony w VIII dzielnicy grób Heleny z Walców Rola Gadomskiej, zmarłej w 1921 roku żony rzeszowskiego starosty. Na grobowej płycie kartusz podtrzymywany przez dwa putta ozdobiony girlandami różyczek – symbol niezmiennej miłości i pamięci – z medalionem portretowym przedstawiającym młodą, piękną kobietę. Nad nim urna symbol obfitości, oczyszczenia, odrodzenia, pamięci, miłosierdzia i modlitwy. Uważam ten grób za jeden z najpiękniejszych i najbardziej dojrzałych artystycznie nagrobków wykonanych przez tego rzeszowskiego artystę kamieniarza.

W dzielnicy VII wykonany z czerwonego piaskowca, niesygnowany grób Rafała Szoldry zmarłego w 1927 roku uczestnika powstania 1863 roku. Na podmurówce kamienny sarkofag z ukośnie nachyloną płytą z umieszczonym dużym krzyżem i tablicą inskrypcyjną. Boki ozdobione ornamentem roślinnym. Symbolizuje on siłę, wiarę, prawość, cnoty obywatelskie i obfity plon. Na froncie dwa płonące znicze, symbole wiecznej pamięci, żarliwości i niegasnących uczuć. Głównym elementem tego grobu jest pełnoplastyczna rzeźba orła. Na grobie uczestnika walk o niepodległość Ojczyzny oznacza on niewątpliwie suwerenność państwową Polski, jej potęgę, ale także orzeł jest już od starożytności symbolem niebios jako ich posłaniec, symbolem słońca, potęgi, wiary, majestatu i siły.

Patriotyczną postawę rycerza walczącego za wolność ojczyzny ukazuje chyba najbardziej popularny nagrobek rzeszowskich nekropolii, wykonany przez wspomnianego już tutaj Tadeusza Janika z czerwonego piaskowca grób płk. Leopolda Lisa-Kuli w dzielnicy VIII. Na dwustopniowej płycie sarkofag formą swoją nawiązujący do rzymskiego antyku, tak bowiem grzebano bohaterów starożytności, nakryty jest dwuspadowym dachem z akroteriami. Od południa skromna inskrypcja, imię i nazwisko, daty, od wschodu, podobizna bohatera, jego szlak bojowy i wymienione najważniejsze odznaczenia. Od zachodu wymowna płaskorzeźba dekoracyjna. Widzimy na niej miecz, symbol walki i bohaterstwa oraz wieniec laurowy z szarfami. To takimi wieńczono zwycięzców olimpiad jak i bohaterów w czasie tryumfalnych wjazdów do Rzymu. Wyżej odznaka I Brygady Legionów, pierwszej, która o wolność Ojczyzny podjęła skuteczną walkę.

W tej samej VIII dzielnicy zwraca uwagę grobowiec rodziny Konopków wykonany w latach dwudziestych przez tego samego kamieniarza – Tadeusza Janika. Uwagę przechodnia zwraca postać anioła śmierci, którego Dobry Bóg wysłał, by pomógł nam w przejściu na drugą stronę życia, na ten lepszy ze światów. Trzyma on w rękach liściaste gałęzie, symbol cnot obywatelskich, urodzajności i mądrości. Przed aniołem płonąca urna, symbol miłości, żarliwości, pamięci, obfitości i oczyszczenia. Do podobnych urn także w sposób symboliczny składamy nasze głosy, prośby do Boga i modlitwy.

W dzielnicy XI, wykonany z czarnego marmuru, sygnowany przez braci Trembeckich z Krakowa jest grób rzeszowskiego burmistrza i pierwszego prezydenta miasta, syna rzeszowskiego szewca dra Romana Krogulskiego. Jego forma nawiązuje do starożytnych stelli,

wspartych po bokach dwoma smukłymi arkadami. Jak na klasycznej stelli jest podobizna zmarłego w formie płaskorzeźbionej plakiety i jest inskrypcja. Poświęcona burmistrzowi Krogulskiemu i drowi Klisiewiczowi, człowiekowi zasłużonemu wielce dla rzeszowskiej służby zdrowia.

Na pobitnianskiej nekropolii są nagrobki, zwracające uwagę przechodnia swoją lapidarnością i artystem. W dzielnicy XVI piękny, secesyjny grób z napisem Stacha. Nie wiem kim ona była, nie ma tu nazwiska owej Stachy, nie ma sygnatury rzeźbiarza ani projektanta płyty, jest tylko wyrastający z otwory w płycie wiecznie zielony krzew zasadzony przez kogoś bliskiego. A zieleń to kolor nadziei, miłości i przyrody, która jak miłość jest wieczna.

Spacer kończymy w dzielnicy XXXI przy grobie Jana i Stanisława Płonków rozstrzelanych przez hitlerowców w 1943 roku. Przeniesiony ze starego cmentarza na Pobitną piękny, gustowny i elegancki grobowiec został wykonany przez Braci Trembeckich z Krakowa według projektu prof. Xawerego Dunikowskiego. Dominującym w nim elementem rzeźbiarskim jest sześcian z reliefem urny, urny w której składamy nasze myśli, nadzieje i modlitwy.

Kończąc wizytę w każdej nie tylko rzeszowskiej nekropolii, odczytawszy przesłania i myśli zawarte w symbolach nagrobnych i inskrypcjach mogił mamy wrażenie, że goni nas myśl, przesłanie coraz to pojawiające się w naszej świadomości:

*„Byłem, kim jesteś,
Jestem, kim będziesz”
.....
Wieczne odpoczywanie...*

Marek Czarnota